

**MAREK KONOPCZYŃSKI, *KRYZYS RESOCJALIZACJI
CZY(LI) SUKCES DZIAŁAŃ POZORNÝCH.
REFLEKSJE WOKÓŁ POLSKIEJ RZECZYWISTOŚCI
RESOCJALIZACYJNEJ, WYDAWNICTWO
PEDAGOGIUM, WARSZAWA 2013, SS. 198***

Pytania, które stawia w swojej książce Marek Konopczyński nie mają charakteru retorycznego czy tylko akademickiego. W pedagogice resocjalizacyjnej w ogóle, zaś zdroworozsądkowej w szczególności, i rozpowszechnianej nie tylko przez masowe środki przekazu, roi się od wielu uproszczeń. Przyczyn tego stanu rzeczy jest wiele, albowiem na „teren” szeroko rozumianej resocjalizacji wkraczają, obok profesjonalnych pedagogów, politycy, prawnicy, administratorzy. Ta wielość podmiotów, pełniących role nie tylko wychowawcze, przesądza o efektach resocjalizacji lub jej brakach.

Niewątpliwie wiele do powiedzenia w tej kwestii ma pedagogika resocjalizacyjna, która zakreśla nie tylko przedmiot swoich badań, stosując określone metody poznawcze, ale rozpoznaje i opisuje prawidłowości przesądzające o efektach działań przywracających jednostki zdemoralizowane społeczeństwu.

Biorąc pod uwagę wysoki wskaźnik recydywy, warto wiedzieć, czy fakty, które potwierdzają ten stan rzeczy są rzeczywiście niepokojące i słabo poznane, czy też przyjmowane przez wyżej wymienione podmioty w dobrej wierze. Autor recenzowanej książki nie ma w tej kwestii cienia wątpliwości, pisząc iż polska resocjalizacja ma kilka twarzy (rozdział drugi), co z jednej strony może zaświadczać o jej rozwoju, z drugiej zaś o tym, że ów rozwój ma charakter eklektyczny, często przypadkowy, nie zawsze odpowiednio zdiagnozowany. Ten stan rzeczy jest przejawem swoistej asymetrii, albowiem resocjalizacja powinna kreować rozwój wychowanka, a nie tylko eliminować jego deficyty. Nie dziwi więc, że informacje negatywne są częściej diagnozowane niż pozytywne m.in. dlatego, że nasz umysł chadza na skróty i często ulega szablonom wymyślonym przez behawiorystów lub pedagogów nieprzywiązujących większej wagi do współczesnych kryteriów resocjalizacji. Nie można też nie wspomnieć o próbach zachowania równowagi między tym, co wiemy, a tym co się dzieje, nie sprawdzając innych hipotez, choćby takich, że nadmierna generalizacja czy dehumanizacja ofiary (kopanie leżącego) lub wulgaryzmy językowe, prowadzą do tego, że osoby resocjalizowane gorzej funkcjonują mentalnie. To problem

tak zwanych wetokracji, przed którymi powinniśmy się bronić, a o których w szerszych aspektach wspomina Francis Fukuyama. We współczesnych demokracjach pojawiło się wiele drobnych sił, z których każda może zablokować pomysły innych (nienawiść oślepia). Skoro współczesność przewraca do góry nogami świat obyczajów, muzyki, a także formy komunikowania się (w Internecie tracimy tożsamość), to nie sposób resocjalizować jednostki czy większe grupy na dotychczasowych zasadach. Nie wystarczy też napisać odpowiedni algorytm przesądający np. kto i kiedy jest zresocjalizowany.

Mając na uwadze powyższe, Autor recenzowanej pracy w sposób przejrzysty i wielostronny opisuje te refleksje teoretyczne i metodyczne, które przyspieszają rozwój wychowanka nieprzystosowanego społecznie. Ten tok narracji rozwija i poszerza dotychczasową interpretację twórczej resocjalizacji. Szczególny akcent został położony na wielostronne kształtowanie tożsamości wychowanka. Sprzyjać temu mają techniki, które oddziałują na wszystkie zmysły zarówno tych, którzy wychowują, jak i wychowanków nie tylko resocjalizowanych; do technik tych należą m.in. drama, muzyka, plastyka, sport. Właściwe wykorzystanie postulatów twórczej resocjalizacji wymaga więc, by pedagogika resocjalizacyjna miała charakter interdyscyplinarny, zaś wychowawcy posiadali kompetencje ułatwiające kształtowanie metawiedzy wychowanków. Wyniki badań psychologicznych (wywiad z prof. Hanną Brycz – „Charaktery” nr 7, Lipiec 2013 r.) przekonują, że metawiedza o sobie sprzyja wytrwałości pracy, wpływa na świadome realizowanie celów wychowania, chroni przed niektórymi przejawami depresji, a od siebie dodajmy – zachęca do poznawania i przestrzegania norm społeczeństwa praworządnego.

Książka, o której tu piszę, ma wiele zalet. Nie pozostawia czytelnika obojętnym, zmusza do refleksji, odświeża intelektualnie ukazując osiągnięcia współczesnej pedagogiki resocjalizacyjnej i pokrewnych jej nauk. Od dawna potrzebowaliśmy takiego studium. Dobrze, że podjął go jeden z czołowych pedagogów resocjalizacyjnych w Polsce – Marek Konopczyński.

Zdzisław Koyrz